

ELIZA GRZELAK

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Nowy Eden.

Wpływ ogrodnika i jego dzieła – ogrodu
na proces zmian klimatycznych

1. Wprowadzenie

21.05.2019 roku Grupa Robocza ds. Antropocenu (AWG, Anthropocene Working Group) stwierdziła, że rozpoczęła się nowa epoka geologiczna w historii Ziemi – antropocen. Nazwę tę zaproponował Paul Crutzen, holenderski chemik i meteorolog, uznał on, że procesy naturalne i warunki środowiskowe zostały w tak znacznym stopniu zmodyfikowane pod wpływem działania człowieka, że to on stał się obecnie podstawowym czynnikiem zmiany na Ziemi (Crutzen, Stoermer 2000). Nowej epoce towarzyszą specyficzne zjawiska: globalne ocieplenie, podniesienie się poziomu wód, zakwaszenie wód i rozszerzenie występowania morskich martwych stref, także gwałtowne przeobrażenia w biosferze. Zmienia się obraz Ziemi, „wzbogacany” trwałymi pozostałościami działalności człowieka. Dyskusja dotycząca antropocenu, którą prowadzą przedstawiciele różnych dyscyplin naukowych, obejmuje wiele aspektów naszego życia¹. Interdyscyplinarny dyskurs nie powinien pominąć także ogrodniczej działalności człowieka. Należy zadać pytanie, czy działania ogrodnika, skoncentrowane na estetyce, mitologizacji przestrzeni ogrodniczej oraz jej użyteczności, są zgodne z naturą i czy nie ingeruje on w środowisko

1 Uwaga mediów koncentruje się na katastrofie klimatycznej, globalnym ociepleniu, coraz częściej na skażeniu mórz plastikiem, znacznie rzadziej poruszane są problemy dotyczące współczesnego ogrodnictwa.

zbyt mocno, nie działa na nie destrukcyjnie. Istotne jest ustalenie, czy relacja między ogrodem a współczesnym ogrodnikiem oparta jest na dialogu, czy też poczuciu władzy i własności.

Odpowiedzi na te pytania można odnaleźć na portalach społecznościowych, prowadzonych przez ogrodników amatorów², oraz w przekazach popularnonaukowych, programach telewizyjnych, artykułach publikowanych w czasopismach ogrodniczych³. Na ich podstawie można określić, w jakim stopniu zmienia się współczesne postrzeganie ogrodu, jakie czynniki społeczne mają wpływ na modyfikację językowo-kulturowego obrazu ogrodu, która wizja ogrodu zwycięża: ogrodu jako przestrzeni oswojonej natury czy ogrodu jako przestrzeni zdominowanej przez człowieka.

Celem poniższej analizy jest pokazanie, w jakim kierunku podąża ogrodnictwo oraz jakie bariery mentalne pokonuje współczesny ogrodnik. Zweryfikowane zostaną kompetencje uczestników debat społecznościowych w zakresie ekologicznego ogrodnictwa. Analiza ich przekazów pozwoli sformułować odpowiedź na pytanie, czy ogrodnicy amatorzy, widząc zmiany klimatyczne, próbują wyrwać się z sygnalizowanego przez Ewę Bińczyk marazmu i zacząć pracować na rzecz środowiska, czy też nadal pozostają w sferze działań, dla których nadrzędnymi wartościami są estetyka i użyteczność (Bińczyk 2018).

2. Ogród – oswojona przestrzeń zgodnego współistnienia człowieka z naturą

Ogród powstaje przez wydzielenie fragmentu przestrzeni opanowanej przez naturę, w granicach której, w wyniku pracy ogrodnika, usuwane są pewne elementy, a na ich miejsce wprowadzane inne, zgodne z założonym wcześniej porządkiem. W opracowaniach dotyczących historii ogrodnictwa, poświęconych interpretacji ogrodu jako tekstu kultury, zawarto stwierdzenia, że ogród

- 2 Analizowane będą debaty w grupach tematycznych utworzonych na Facebooku: Stworzyć OGRÓD Marzeń; Porady Ogrodnicze 24; Fajny Ogród – grupa dyskusyjna; Ogrodowe inspiracje; ZAKŁADAM OGRÓD; Ogród – byliny – krzewy – trawy – Nasze hobby; Ogrodomaniacy i ich ogrody – wskazówki zdjęcia porady; Twój Ogródek – grupa dyskusyjna.
- 3 Uwzględnione zostaną teksty zamieszczane w czasopismach: „Działkowiec”, „Kwietyk”, „Magia ogrodów”, „Mój Piękny Ogród”, „Ogrody, Ogródki, Zieleńce”, „Gardeners’ World”. Materiały zamieszczane w latach 1989–2020 (wybór warunkowany jest czasem ukazywania się danych tytułów prasowych).

w kulturze Wschodu jest istotą natury, w kulturze Zachodu jej odbiciem, w obu przypadkach wchodzi w relację z naturą (Loxton, red. 1991: 10–95).

Funkcjonuje przekonanie, że w każdej wspólnocie kulturowej jest wyizolowanym światem, w którym człowiek potrafi współistnieć z przyrodą, pielęgnować ją i upiększać⁴. Shunmyo Masuno uważał, że „[...] Ogród jest wyjątkowym duchowym miejscem, w którym mieszka umysł” (cyt. za Sosnowski, Wójcik, red. 2004: 42). Inicjowanie, zakładanie ogrodu jest głównie pracą mentalną.

Ogrodnictwo posiada swe źródło – a w każdym razie jedno ze swych źródeł – w Innym Świecie antypodów umysłu. Gdy wierni składają na ołtarzu kwiaty to zwracają Bogu rzeczy, o których wiedzą lub (jeśli nie są wizjonerami) niejasno przeczuwają, że pochodzą z nieba (cyt. za: Kiernicka, Wójcik 2000: 23)

Sakralizacja przestrzeni ogrodowej ma charakter uniwersalny, proces ten nie jest relatywizowany kulturowo.

Oddziaływanie wierzeń religijnych można dostrzec już w ogrodach chińskich i japońskich. Wpływ na sztukę ogrodową Wschodu miały taoistyczna filozofia przyrody oraz buddyjski mit Raju Amitabhy⁵. Analizując opisy europejskich ogrodów, można zauważyć, że jedną z pierwotnych idei ogrodnictwa była próba odtworzenia raju. Świadczą o tym użycia językowe, na podstawie których, w ramach konceptualizacji pojęcia *ogród*, wyodrębniono profil ogrodu jako archetypu – odtwarzanego toposu raju, prapoczątku, tekstu kultury łączącego byty i idee, miejsca kultu⁶. Postrzeganie ogrodu jako raju nie było jednak warunkowane wyłącznie wyznawaną religią, sakralność ogrodu wynikała także z jego estetyki, co było zgodne z tezą Hansa Georga Gadamera, że doświadczanie piękna jest jednoczesnym przyzywaniem porządku sakralnego (Gadamer 1993: 43). Wpływ na filozoficzno-kontemplacyjne postrzeganie ogrodu ma

4 O specyfice i izolacji przestrzeni ogrodowej świadczą nazwy ogrodu w wielu językach świata, których etymologie przywołują podstawową cechę ogrodu – jego wyobcowanie (Grzelak 2008: 285). Szczegółowe objaśnienia etymologii określenia *ogród* można znaleźć w: Sosnowski, Wójcik, red. 2004: 218, 220, 224–225; etymologie europejskich określeń ogrodu podane są w: Bańkowski 2000.

5 Wiele uwagi sakralności ogrodów i ich rajskiemu toposowi poświęcił Toby Musgrave (2015).

6 Model pojęciowy pojęcia *ogród* zaprezentowała Eliza Grzelak (Grzelak 2008: 283–290); na jego archetypiczność zwrócili uwagę Wiesław Juszcak (Juszcak 1995: 31–42) oraz Jean Delumeau (Delumeau 1996: 115–120).

interpretacja symboliczna jego elementów naturalnych, np. kamieni, wody, drzew, oraz artefaktów – mostów, dróg, bram.

W tym kontekście uniwersalny jest także obraz ogrodnika. Według Stanisława Kobielusza jest on postrzegany jako kontynuator dzieła boskiego, jest tym, który posiadał tajemnicę życia (Kobielus 1997). Uważa się go także za doskonałego artystę, nieśmiertelnego poprzez swoje dzieła. Dobry ogrodnik, poznając tajemnice natury, wykorzystuje je w dziele tworzenia, zawsze jednak pamięta, że ogród jest światem obłąkawanym przez człowieka, ale nie jest zdominowany przez niego. Założenie to było ważne dla pierwszej polskiej ogrodniczki, Izabeli Czartoryskiej, czego dowodzą słowa Alexandra Pope'a, będące mottem jej opracowania:

Cokolwiek zamierzasz sadzić, lub budować, czyli wznaszać Kolumny, czy sklepienia; wzdęty kształcić Terras, albo Grotę kować: nigdy z oka nie spuszczaaj Natury. Obchódź się z tą Boginią, iak ze skromną Dziewicą: ani ją strój zbytęcznie, ani nadto obnaża (cyt. za: Czartoryska 1805: 1).

Jej monografia zawiera wiele krytycznych uwag na temat zbyt dużej ingerencji ogrodników w świat natury. Autorka zwróciła uwagę na fakt, że ogrodnictwo jest misją, a ogrodnik ma zobowiązania wobec następnych pokoleń, że dla nich, nie dla siebie, kształtuje dane mu środowisko.

Jej postrzeganie ogrodu było konsekwencją zmian, które miały miejsce w ogrodach w XVIII wieku. Wtedy zaczęły powstawać w Anglii ogrody krajobrazowe, w których rezygnowano z geometrycznego porządku, akceptowano formy naturalne roślin, zastępowano partery łąkami i trawnikami. Elementy rzeźbiarskie i architektoniczne stanowiły tylko uzupełnienie założeń roślinnych⁷. Ogród krajobrazowy otwierał się na otoczenie, stanowił, jak zaznaczono wcześniej, jej odbicie (Majdacki 2008: 85–199).

W połowie XIX wieku powstał ruch ochrony przyrody, efektem jego działań były ogrody naturalistyczne. W jeszcze większym stopniu ograniczono w nich obecność dekoracji architektonicznych i rzeźbiarskich, najważniejsze stały się rośliny oraz naturalne ukształtowanie terenu⁸.

7 Do powstania ogrodów krajobrazowych przyczynili się poeci i filozofowie, zwracający uwagę na piękno natury: Francis Bacon, John Milton, James Thomson. Projektantami, którzy zainicjowali powstanie ogrodów krajobrazowych, byli Joseph Addison, Charles Bridgeman, William Kent.

8 Ruch ten powstał we Francji, najbardziej znanymi twórcami byli: Jean Alphanda, Jean-Pierre Barillet-Deschamps, Eduard André, w Polsce projektował w tym stylu Walerian Kronenberg.

Te typy założeń ułatwiały człowiekowi bezpośredni kontakt z przyrodą, pozwalały docenić piękno i podniosły charakter natury. Ogród tak rozumiany był sakralizowaną przestrzenią mentalną, tworzoną przez ogrodnika z poszanowaniem natury.

3. Ogród – przestrzeń zdominowana przez człowieka

Ogrody od początku swego istnienia były także oznaką władzy człowieka nad światem, im bardziej fascynujące, zaskakujące, tym większy był podziw dla ich właścicieli. Ogrody cesarskie w Chinach i Japonii, królewskie w Europie wzmacniały autorytet możnowładców, były swoistym przekazem skierowanym do podwładnych, przypominającym o mocy sprawczej ich twórców. W modelu pojęciowym ogrodu istotny był profil ogrodu jako spektaklu tworzonego przez ogrodnika artystę zgodnie z własną wizją estetyczną⁹. Takie wyobrażenie ogrodu było wynikiem silnej potrzeby ingerencji człowieka w świat natury. Można było ten sposób myślenia odnaleźć nie tylko w ogrodach formalnych, w których modyfikowano kształt roślin i wprowadzano geometryczne kompozycje, ale także w ogrodach krajobrazowych i naturalistycznych. Capability Brown, tworząc ogrody krajobrazowe, odzwierciedlające „wyidealizowaną” naturę, zmieniał bieg rzek, usypywał wzgórza i budował wąwozy. Jego następcy, np. Humphrey Repton, tworzyli sztuczne zbiorniki wodne, urwiska skalne lub mokradła. Stawiali na pierwszym miejscu naturę, ale podporządkowywali ją potrzebom estetycznym człowieka.

W epoce wiktoriańskiej budowano szklarnie, w których uprawiano egzotyczne rośliny rabatowe, introdukowane z innych kontynentów, wysadzano je do ogrodu, tworząc nienaturalne dywany kwiatowe. W tym czasie nasiliły się wyprawy łowców roślin do Afryki, Indii, Chin, Nowej Zelandii, skąd sprowadzono egzotyczne rośliny, które powoli eliminowały z europejskich ogrodów rodzimą florę, a w konsekwencji także faunę. Historycy sztuki zwracali uwagę na fakt, że powstające w Europie ogrody japońskie i chińskie były nie tylko obce kulturowo, ale także niezgodne z naturalnym otoczeniem (Hobhouse 2005).

Wizja ogrodu jako przestrzeni zdominowanej przez człowieka znalazła swoje odbicie w filozofii ogrodu. W tradycji żydowsko-chrześcijańskiej przyroda była jednocześnie dziełem Boga i bytem nisko waloryzowanym, upadłym w chwili popełnienia grzechu pierworodnego, wymagającym ponownego

9 Model pojęciowy powstał w wyniku analizy językowego opisu ogrodu. Zdecydowały o tym użycia określeń: *kulisy, scenografia, scena, proscenium, reżyser (natura, ogrodnik), spektakl* (Grzelak 2008: 279–290).

sakralizowania poprzez działania człowieka (Martens, Schnädelbach, red. 1995: 559). Jean-Jacques Rousseau i Georg Wilhelm Hegel uważali, że wyjście z Raju było początkiem prawdziwego człowieka, który przeciwstawiając się naturze, rozumiejąc niedoskonałości natury, dążył do jej pełnego ukulturalnienia. Rousseau dostrzegał zagrożenia wynikające z tego procesu, uważał, że to natura jest przestrzenią wolności, kultura natomiast ogranicza człowieka. Dla Hegla ogród z przypisanymi mu ideami był tekstem kultury, nie natury, według niego człowiek odzyskiwał wolność, wprowadzając własny ład do ogrodu; dominując nad naturą, uwalniał się. Każdy z nich poszukiwał granicy ingerencji człowieka w ład natury, nie kwestionował jednak konieczności działania (Martens, Schnädelbach, red. 1995: 560–563).

Opisany wyżej spór o relacje między naturą a kulturą w kontekście ogrodu jest nadal aktualny, jest to spór między wizją ogrodu jako sakralizowanej przestrzeni naturalnej, w której człowiek ma ograniczone pole działania, a wizją ogrodu, w którym człowiek jako władca, artysta przekształca przestrzeń naturalną bez ograniczeń. W tym kontekście istotne jest pytanie o relacje między ogrodem a ogrodnikiem, relacje, które mogą być oparte na dialogu i partnerstwie lub własności i władzy.

4. Wizja ogrodnictwa we współczesnych poradnikach ogrodniczych i jej odzwierciedlenie w debatach społecznościowych

Analizując informacje zawarte w wydawanych w Polsce po 1989 roku czasopismach ogrodniczych, można zauważyć, że ogród w XX i XXI wieku stał się synonimem awansu społecznego. Narastające zainteresowanie tą formą aktywności społecznej skutkowało pojawieniem się na rynku wydawniczym wielu angielskich, francuskich, amerykańskich publikacji poradnikowych i popularnonaukowych. Rosła liczba wydawanych czasopism o tej tematyce, w XXI wieku ich zadania przejęły specjalistyczne przekazy internetowe.

Zgodnie z kreowaną w tych opracowaniach modą oraz przekonaniem społecznym, że ogród świadczy o statusie właściciela, współczesny ogród stawał się galerią roślin lub specyficzną wystawą. Dotyczyło to głównie ozdobnych ogrodów przydomowych. Wzrost zainteresowania ogrodnictwem estetycznym sprawił, że poszukiwać zaczęto informacji o nowych, egzotycznych roślinach, o wymyślnych sposobach komponowania przestrzeni ogrodowej, a także o najnowszych technikach uprawy i ochrony roślin, szczególnie egzotów, które wymagały większej liczby zabiegów. Polski ogrodnik chciał poznać nowoczesne środki unieszkodliwiające mrówki, komary, ślimaki albo zwalczające choroby grzybowe. Na to zapotrzebowanie odpowiadali autorzy przekazów poradni-

kowych. W ten sposób człowiek w swojej wyizolowanej przestrzeni stawał się panem życia i śmierci, pokonując ograniczenia narzucane przez naturę, wzmacniał swoją dominującą pozycję. Z upływem lat przemysł chemiczny zdał sobie sprawę z zagrożenia i pojawiły się na rynku produkty mniej szkodliwe dla otoczenia, przeznaczone do ogrodów i upraw amatorskich. W przekazach poradnikowych pojawiły się informacje o ich mniejszej szkodliwości, co usprawiedliwiło ich konsekwentne stosowanie.

Wizja przydomowego ogrodu podporządkowanego człowiekowi miała niekorzystny wpływ na środowisko i klimat. Wprowadzanie większej liczby roślin egzotycznych skutkowało eliminacją roślin, będących pożytkiem dla rodzimej fauny. Środki ochrony, podobno mniej szkodliwe, spowodowały wymieranie zapylaczy. W pięknym, czystym, wypielonym ogrodzie zabrakło schronienia dla dzikich owadów, żab, jeży, kretów. Ułatwiony dostęp do nawozów chemicznych i ich promocja spowodowały degradację gleby. Idea ogrodu bezobsługowego, łatwego w uprawie, która pojawiła się w publicystyce ogrodniczej na przełomie wieków, spowodowała, że znaczne części ogrodu zostały zabetonowane, zrezygnowano także z odzysku wody, odprowadzając opady do kanalizacji. W takich ogrodach realizowano wizję ogrodnictwa opartą na przekonaniu człowieka, że jego celem jest zapanowanie nad naturą.

Obok ogrodów, w których relacja między naturą a ogrodnikiem była oparta na władzy, zaczęły powoli powstawać ogrody, w których ogrodnik podejmował próby kreacji przestrzeni w zgodzie z wymogami natury. Wpływ na zmianę postawy miały przekazy popularnonaukowe i publicystyczne, mówiące o szkodach środowiskowych, za które odpowiedzialni byli także ogrodnicy.

Zmiany w postrzeganiu ogrodnictwa znalazły swoje odzwierciedlenie w zmodyfikowanym kodzie wspólnoty ogrodniczej. Zgodnie z tezą Jerzego Bartmińskiego, że język odzwierciedla rzeczywistość, jest nośnikiem wartości danej wspólnoty, obrazuje jej przekonania i idee (Bartmiński 2006), w językowym opisie ogrodu pojawiły się nowe profesjonalizmy, które w trakcie użycia przekształcały się powoli w pojęcia waloryzujące o bardzo rozbudowanych konotacjach (Krzeszowski 1994). Określeniem, które zdominowało dyskurs ogrodniczy, było pojęcie *zrównoważone ogrodnictwo*. Najczęściej pojawiało się ono w programie „Gardeners’ World” lub w wydawanej od sześciu lat polskiej edycji ich czasopisma (Hurrión 2021). Sporadycznie cytowano je w kilku programach telewizyjnych („Nowa Maja w ogrodzie”). Połączenie wyrazowe „zrównoważone ogrodnictwo” nie spełniało warunków terminu naukowego, gdyż w dyskursie wspólnotowym nie miało sprecyzowanej definicji (Gajda 1990), najczęściej jego znaczenie interpretowane było kontekstowo. Użycia tego określenia dowodziły, że są to takie działania ogrodnika, które nie wpływają

negatywnie na środowisko. Działania te to m.in.: ograniczenie środków chemicznych lub ich wyeliminowanie, ograniczanie śladu węglowego przez produkcję własnych sadzonek, dążenie do likwidacji plastikowych produktów, zwracanie uwagi na recykling i biodegradowalność, rezygnacja z ognisk i spalania liści, pamiętanie o bioróżnorodności. Wraz ze wzrostem świadomości ekologicznej poszerzał się zakres semantyczny określenia, w konsekwencji pojęcie *zrównoważone ogrodnictwo* straciło swoją funkcję informacyjną, pozostała jednak, istotna z punktu widzenia perswazji, jego funkcja waloryzacyjna i emocjonalna. Określenie to nie pojawiło się w debatach na portalach społecznościowych. Wywiady potwierdziły jednak, że ogrodnicy amatorzy, wyjaśniając jego znaczenie, opisywali ekologiczne formy uprawy ogrodu.

Odpowiedzi na pytania o zrównoważone ogrodnictwo uczestników debat społecznościowych potwierdziły tezę o ograniczonych, opartych na intuicji, kompetencjach ogrodników amatorów w zakresie ekologii. Dominowały stwierdzenia, że zrównoważone ogrodnictwo to: „rezygnacja z pielienia, poszanowanie chwastów”, „zostawienie ogrodu w dzikim, naturalnym stanie”, „niestosowanie oprysków i ochrony roślin, one sobie poradzą”¹⁰. Większość komentatorów podkreślała konieczność ograniczenia wpływu człowieka, stwierdzała, że ten typ ogrodnictwa jest: „zbawienny”, „dobry”, „ochronny” dla „natury i człowieka”¹¹.

Omawiane określenie nawiązuje do paradygmatu „zrównoważonego rozwoju”, który przeciwstawił subiektywnym kategoriom ekologicznym obiektywne i naukowe kryteria ekonomiczne. Paradygmat ten zbudowano na porozumieniu między tymi, którzy dążyli do rozwoju, a ekologami; zaowocowało ono kilkoma dobrymi rozwiązaniami, jednak egoistyczne myślenie o własnej przyszłości z perspektywy rynku i potrzeb konsumenckich oraz wzrostu gospodarczego osłabiło refleksję prośrodowiskową. Z czasem zaczęto dostrzegać nieprecyzyjność wytycznych i rozbieżne interpretacje zrównoważonego rozwoju (Bińczyk 2018: 173)¹². Podobnie stało się z paradygmatem „zrównoważonego ogrodnictwa”, doszło do konfrontacji dwóch wizji ogrodnictwa: tej opartej na relacji władzy i tej, w której ogrodnik prowadzi dialog z naturą. Potwierdza to widoczny w debacie konflikt potrzeb osobistych części właścicieli ogrodów z wymogami ekologicznymi, dostrzeganymi przez innych kreatorów ogrodów.

10 Cytaty pochodzą z komentarzy zamieszczanych na portalach społecznościowych dotyczących ogrodnictwa.

11 W analizowanych wypowiedziach uczestnicy debat społecznościowych często postrzegali człowieka jako element chronionej natury.

12 Z perspektywy filologa istotna była nieprecyzyjność semantyczna nazwy omawianego paradygmatu, dopuszczająca zbyt swobodną jego interpretację.

Pierwsi, uczuleni na jad owadów, pytają, jak pozbyć się z ogrodu szerszeni, komarów, kleszczy, drudzy radzą, by nie przyskać i nie usuwać gniazd, bo nie można zabijać wszystkiego, co żyje. Jedni pytają o możliwość wypłoszenia kreta, nornic, niszczących ogród, inni zwracają uwagę na ich użyteczność. W obronę brane są także „szkodniki”, bo „wszystko ma prawo do życia”. Konflikt między potrzebami osobistymi a wymogami ekologicznymi ujawnił się w debacie poświęconej podagrycznikowi. W źródłach specjalistycznych, popularnonaukowych występuje on jako rodzima bylina, zioło lecznicze lub uporczywy chwast, eliminujący inne rośliny. Według ogrodników ekologów, myślących o zgodnym współżyciu z naturą, bez względu na inwazyjność rośliny nie powinno się jej eliminować z ogrodu, pozostali przypominają o celu ogrodnictwa – uprawie.

Nieobecne w debacie społecznościowej są niektóre określenia specjalistyczne, objaśniane w przekazach popularnonaukowych i poradnikowych. Są dwie przyczyny braku ich użycia: merytoryczna i ideologiczna. Pierwsza jest konsekwencją ograniczonej wiedzy. Nie pojawia się np. określenie *no dig*, opisujące uprawę ziemi bez kopania, propagowane przez publicystów „Gardeners’ World” (zob. Hurrion 2021), nieobecne na forach dyskusyjnych jest także, stosowane w wielu poradnikach, wyrażenie *łamanie kamieni*, czyli wybieranie płyt chodnikowych przy domach i obsadzanie tych miejsc roślinami¹³. Na portalach ogrodniczych zagadnienia ekologiczne poruszane są wyłącznie w kontekście ogrodów przydomowych, działek, siedlisk, nie wspomina się np. o ogrodach „społecznych”, które nie są popularne w Polsce. Brak między innymi e-dyskusji na temat podłoża beztorfowego, choć problem ten w ograniczonym zakresie omawiany jest w opracowaniach popularnonaukowych i poradnikowych (zob. Rosenberg, Nex 2021). Te kilka przykładów potwierdza tezę, że podstawowym źródłem wiedzy na temat ekologicznego ogrodnictwa jest nadal wspólnotowa wymiana informacji.

Zaskakujące jest pomijanie w debacie społecznościowej terminu *ekologia* i pochodnych, np. *ekologiczny*, słabo są reprezentowane także określenia z przedrostkiem eko-, np.: *ekosystem*, *ekośrodki*, *ekouprawa*. Słowa te zastępowane są głównie leksemami: *naturalny*, *dziki*, pojawia się także przedrostek bio-¹⁴. „Naturalne” mogą być: ogrody, rośliny, trawniki (niekoszone lub niepryskane, bioróżnorodne), grządki, rabaty, uprawy, środki ochrony, nawozy. „Natural-

13 Takie akcje, zapoczątkowane w Holandii, prowadzone są dziś w wielu dużych miastach Europy, jest to forma tworzenia nowego typu ogródków przydomowych.

14 Został on prawdopodobnie przejęty z nazw produktów oraz reklam, choć nie zawsze ze zrozumieniem. Żaden z respondentów nie potrafił wyjaśnić, dlaczego obornik nie jest zaliczany do produktów bio.

nie” możemy: nawozić, chronić, opryskiwać, uprawiać. „Dziki” są: fragmenty ogrodu, ogrody, rabaty. Uczestnicy debat społecznościowych przyznawali, że ekologia to polityka, dlatego źle im się kojarzy. Postrzegali ją jako sygnał ograniczenia wolności: „nie lubię ekologii, to taki nowoczesny wymysł, żeby ludziom utrudnić życie”, „niedługo nic nie będzie wolno, bo wszystko będzie nieekologiczne”, „ekolodzy to fanatycy”. Określenie to nie ma sprecyzowanego znaczenia i jest odmiennie interpretowane, natomiast zastępcze określenie *naturalny* jest wyraźniejsze semantycznie, oznacza najczęściej ‘zgodny z potrzebami natury’, ‘nieszkodzący naturze’. Z kontekstów użycia wynika, że sytuuje ono potrzeby natury, przyrody, środowiska ponad potrzebami indywidualnymi ogrodnika, co wzmacnia przekonanie uczestników debaty o konfliktowej, niedialogowej relacji między człowiekiem a naturą. Jest też potwierdzeniem, że nadal w świadomości ogrodników funkcjonują dwie, znane od wieków, opisane na wstępie, wizje ogrodu.

Tematem obecnym w równym stopniu w opracowaniach poradnikowych i debacie społecznej jest problem gospodarowania wodą. Większość komentatorów prawidłowo interpretuje pojęcia *przyjazny zbiornik wodny*, *przyjazny staw* (‘taki, który nie zagraża faunie, ma bezpieczny dostęp’). Zna także pozytywny wpływ na środowisko ogrodu naturalnych obiektów wodnych. Nieobce są ogrodnikom amatorom opisy technik rozprowadzania wody, zagospodarowania deszczówki. Jednocześnie większość uczestników debaty nie uruchamia takich pojęć, jak: *suchy ogród*, *ogród żwirowy*, jako nazwy rozwiązań oszczędzających wodę.

W ostatnim roku zaczęto przywoływać w komentarzach termin, obecny wcześniej tylko w literaturze poradnikowej: *permakultura*. Na portalach społecznościowych i w publicystyce ogrodniczej występuje on najczęściej w połączeniach wyrazowych w formie przymiotnika: *grządka permakulturowa*, *uprawa permakulturowa*, *stos permakulturowy*, oznacza wyniesioną rabatę lub podniesioną grządkę zbudowaną warstwowo. Nie występuje w omawianych wypowiedziach termin *permakultura* jako identyfikator postawy filozoficznej. Ogródnik amator nie wie jeszcze, że *permakultura* oznacza rezygnację z kopania, plewienia, podlewania, pozwolenie na swobodne działanie natury. Stopniowo dowiaduje się, że w permakulturze wykorzystuje się zachodzące w naturze naturalne procesy, np. dobroczynne działanie organizmów glebowych, których nie niszczy się przekopywaniem, że chronione są resztki organiczne, które wzbogacają podłoże. Ogród prowadzony w permakulturze jest swobodny, bioróżnorodny. Naturalny, prawdziwy las, łąka, naturalne zadrzewienia są przykładem miejsc, które funkcjonują doskonale mimo braku oddziaływania człowieka, podobnie jest w ogrodzie permakulturowym. Początkowo,

by założyć ogród, pewne zabiegi są konieczne, później pozostawiamy naturę w spokoju. Choć brak tak szeroko rozumianego pojęcia *permakultura* w analizowanych e-dyskusjach, to jednak zgodnie z jej filozofią wypowiadają się ci, którzy nakazują ograniczyć działalność ogrodnika. Wspomniana wcześniej ochrona szerszeni, nornic, podagrycznika jest konsekwencją upowszechniania się nowej wizji ogrodu.

Na podstawie opisanej wyżej modyfikacji postaw ogrodników, ujawniającej się w e-debacie, można sformułować tezę, że w dobie zagrożenia klimatycznego, obok dwóch wizji ogrodnictwa, opartych na odmiennych relacjach między ogrodnikiem a ogrodem: władzy człowieka nad naturą i dialogu człowieka z naturą, kształtuje się trzecia wizja, w której potrzeby indywidualne ogrodnika będą musiały ustąpić potrzebom natury.

5. Podsumowanie

Ogrodnik, który widział dotąd swój ogród jako piękny i użyteczny, kształtowany zgodnie z własnymi potrzebami, coraz częściej uruchamia refleksję ekologiczną. Wypowiedzi uczestników debat społecznościowych dowodzą, że mają oni świadomość swojego wpływu na otaczające ich środowisko naturalne, dlatego poszerzają wiedzę na temat ogrodnictwa ekologicznego. Rośnie liczba ogrodników, którzy chcą uprawiać ogród, nie szkodząc naturze. Konfrontacja przekazów społecznościowych z informacjami zawartymi w poradnikach potwierdza jednak tezę, że znajomość ekologicznego ogrodnictwa jest najczęściej intuicyjna. Dla obserwatorów portali ogrodniczych źródłem wiedzy nie jest właściwa literatura, swoje działania podejmują zgodnie z wiedzą potoczną, przekazywaną przez innych amatorów. Często są to teorie błędne, niesprawdzone, formułowane przez osoby niemające odpowiednich kompetencji. Rzadko pojawiają się wypowiedzi, odsyłające do właściwych specjalistycznych źródeł, nikt nie przywołuje monografii popularnonaukowych lub tekstów z prasy ogrodniczej.

Oznacza to, że ogrodnicy amatorzy wiedzą o zaletach bioróżnorodności, jednak nie w pełni je rozumieją, dlatego nie potrafią zaakceptować procesu eliminacji roślin inwazyjnych. Chętnie natomiast zakładają łąki, godzą się na obecność w ogrodach roślin dotąd uznawanych za chwasty, pozwalają uprawianym roślinom swobodnie się wysiewać. Ograniczają monokulturę na rzecz mieszanych rabat bylinowych, dbają o obecność użytecznych krzewów i drzew. Nie znają pojęcia *no dig*, jednak zgodnie z tą filozofią zakładają podwyższone grządki, rabaty, ściółkują klomby, ograniczają inwazyjną uprawę gleby.

Konieczność oszczędnego, racjonalnego gospodarowania wodą w ogrodach przydomowych została przez ogrodników zaakceptowana w pełni. Jeszcze nie znają wszystkich rozwiązań, już jednak wiedzą, że należy zagospodarować wody opadowe i rekultywować tereny nieprzeziąkliwe.

W ostatnich latach zwrócono szczególną uwagę na obecną w ogrodzie faunę, już nie tylko ptaki są chronione, za pełnoprawnych mieszkańców, wymagających pomocy, uznano krety, żaby, nornice, owady, stąd rezygnacja z chemicznej ingerencji w środowisko naturalne. Powstają w ogrodach, obok domków dla ptaków, domki dla owadów, jeży, dzikie miejsca przeznaczone dla zwierząt. Zbyt rzadko ograniczana jest swoboda zwierząt domowych, ale i o tym obowiązku wspomina się coraz częściej.

Wielu ogrodników amatorów nie rozumie jeszcze pojęcia *permakultura*, jednak coraz częściej założenia tej filozofii realizowane są w ogrodach przydomowych. Granica między nieskażonym otoczeniem a obszarem ludzkiej działalności jest nadal płynna (zob. Passmore 2002), jednak powoli identyfikowana przez ogrodników. Ogrodnicy amatorzy coraz lepiej rozumieją, że sama inicjacja ogrodu należy do nich, potem już tylko pozostaje im podążać za naturą, czasem wspomagając ją w niewielkim zakresie. Dziś podstawowymi zadaniami ogrodników są restaurowanie natury i jej ochrona, świadomość tych celów potwierdzają modyfikacje dotychczasowych założeń ogrodowych oraz debaty społeczne na portalach ogrodniczych. Są to jednak zadania trudne, gdyż dla wielu współczesnych ogrodników natura jest bytem idealnym, poszukiwanym, minionym (zob. Preston 2012).

Współczesny ogrodnik, konfrontując się z dwiema wizjami ogrodu, realizowanymi w różnym stopniu od wieków, zrozumiał, że nie ma już możliwości wyboru między tym, co naturalne, a tym, co kulturowe, wie, że dziś pozostaje mu wyłącznie odpowiedzieć na potrzeby natury, że powinien ustąpić na pewnym etapie tworzenia ogrodu i oddać funkcję kreatora właśnie naturze.

Niestety, współczesny ogrodnik posługujący się intuicją, wiedzą potoczną może tylko ograniczać swój wpływ. By działania jego były bardziej racjonalne, konieczne jest dotarcie do ogrodników z merytorycznym przekazem. Najkrótszą drogą do ochrony świata jest właściwa edukacja ekologiczna, która w miejsce postrzegania intuicyjnego, często błędnego, wprowadzi wiedzę naukową.

| Bibliografia

- Bańkowski Andrzej (2000), *Etymologiczny słownik języka polskiego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Bartmiński Jerzy (2006), *Językowe podstawy obrazu świata*, Wydawnictwo UMCS, Lublin.
- Bińczyk Ewa (2018), *Epoka człowieka. Retoryka i marazm antropocenu*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Crutzen Paul, Stoermer Eugene (2000), *The „Anthropocene”*, „Global Change Newsletter”, nr 41, s. 17–18.
- Czartoryska Izabela (1805), *Mysli różne o sposobie zakładania ogrodów*, Oficyna Wilhelma Bogumiła Korna, Wrocław.
- Delumeau Jean (1996), *Historia rajy. Ogród rozkoszy*, przeł. Eligia Bąkowska, Wydawnictwo Aletheia, Warszawa.
- Gadamer Hans-Georg (1993), *Aktualność piękna. Sztuka jako gra, symbol i święto*, przeł. Krystyna Krzemieniowa, Oficyna Naukowa, Warszawa.
- Gajda Stanisław (1990), *Wprowadzenie do teorii terminu*, wsp. w Opolu, Opole.
- Grzelak Eliza (2008), *W poszukiwaniu Edenu. Językowo-kulturowy obraz współczesnego polskiego ogrodu ozdobnego. Kreacja czasu i przestrzeni*, Oficyna TUM, Gniezno.
- Hobhouse Penelope (2005), *Historia ogrodów*, przeł. Bożena Mierzejewska, Arkady, Warszawa.
- Hurrion Dawid (2021), *Klimat dla zmian*, „Gardeners’ World”, nr 3, s. 28–32.
- Juszcak Wiesław (1995), *Fragmenty. Szkice z teorii i filozofii sztuki*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- Kiernicka Elżbieta, Wójcik Barbara (2000), *Tajemnice ogrodów*, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław.
- Kobielus Stanisław (1997), *Człowiek i ogród rajski w kulturze religijnej średniowiecza*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa.
- Krzyszowski Tomasz (1994), *Parametr aksjologiczny w przedpojęciowych schematach wyobraźniowych*, „Etnolingwistyka”, t. 6, s. 31–51.
- Loxton Howard, red. (1991), *The Garden. A World View. History. Evolution. Design. Practice. Plants and Planting. Furniture and Ornament*, THAMES HUDSON, London.
- Maguire Kay (2019), *Metr kwadratowy dla zapyłaczy*, „Gardeners’ World”, nr 2, s. 89–91.
- Majdacki Longin (2008), *Historia ogrodów*, t. 2, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Martens Ekkehard, Schnädelbach Herbert, red. (1995), *Filozofia. Podstawowe pytania*, przeł. Krystyna Krzemieniowa, „Wiedza Powszechna”, Warszawa.

- Musgrave Toby (2015), *Paradise gardens. Spiritual Inspiration and Earthly Expression*, Frances Lincoln Limited, London.
- „Nowa Maja w ogrodzie”, <https://tinyurl.com/yc5hfnr> [dostęp: 13.03.2022].
- Passmore John (2002), *Enwironmentalizm*, w: *Przewodnik po współczesnej filozofii politycznej*, red. Robert Goodin, Filip Petit, przeł. Cezary Cieśliński, Marcin Poręba, Książka i Wiedza, Warszawa, s. 606–627.
- Preston Christopher (2012), *Beyond the End of Nature. SRM and Two Tales of Artificity for the Anthropocene*, „Ethics, Policy and Environment”, nr 15 (2), s. 188–201.
- Rosenberg Marc, Nex Sally (2021), *Czy jesteś gotowy zrezygnować z torfu?*, „Gardeners’ World”, nr 1, s. 22–24.
- Sosnowski Leszek, Wójcik Anna, red. (2004), *Wschód*, Universitas, Kraków.

| Abstrakt

ELIZA GRZELAK

Nowy Eden. Wpływ ogrodnika i jego dzieła – ogrodu na proces zmian klimatycznych

21 maja 2019 roku Anthropocene Working Group uznała, że rozpoczęła się już nowa epoka geologiczna w historii Ziemi – antropocen. Autorka artykułu uznała, że interdyscyplinarny dyskurs dotyczący zmian klimatycznych nie może pominąć ogrodniczej działalności człowieka. Antropocen określany jest mianem epoki wyparcia, krótkowzroczości i nieodwracalnych strat, co znajduje odzwierciedlenie także w działaniach wielu współczesnych ogrodników amatorów. Autorka prezentuje dwie wizje ogrodów: powstałego w zgodnej koegzystencji człowieka i natury oraz zdominowanego przez człowieka. Konfrontuje w swoim artykule informacje zawarte w poradnikach ogrodniczych z wiedzą obecną na portalach społecznościowych ogrodników amatorów.

Celem artykułu jest pokazanie, w jakim kierunku rozwija się współczesne ogrodnictwo. Analizując wybrane teksty, autorka poszukuje odpowiedzi na pytanie, czy ogrodnicy, widząc zmiany klimatyczne, są w stanie wyrwać się z marazmu i zacząć pracować na rzecz środowiska, czy też nadal pozostaną w sferze dotychczasowych działań.

Słowa kluczowe: ogród, antropocen, natura

| Abstract

ELIZA GRZELAK

The New Eden: The Influence of a Gardener and their Work, a Garden, on the Process of Climate Change

On the 21st of May 2019 the Anthropocene Working Group has concluded that a new geological era in Earth's history has begun—the Anthropocene. The author of the article has deduced that an interdisciplinary discourse regarding climate change should not omit human gardening activity. The Anthropocene is called an epoch of repression, short-sightedness and irreversible loss, which is shown in the work of many modern amateur gardeners. The author presents a vision of two gardens: one that has been made in a harmony of human and nature and one that is dominated solely by humans. In her article she contrasts the information from gardening guidebooks with the knowledge of amateur gardeners found in social media.

The point of the article is to show the direction of modern gardening. By analysing selected texts, the author seeks an answer to the following question: are the gardeners, who see climate change, able to break out of their apathy and start to work for the environment or will they rather just continue doing what they are doing now?

Keywords: garden, the Anthropocene, nature

| Biogram

Eliza Grzelak – prof. dr hab., od 1984 roku pracownik naukowo-dydaktyczny Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, do 2010 roku pracowała na Wydziale Filologii Polskiej i Klasycznej, od 2010 roku jest pracownikiem Instytutu Kultury Europejskiej. Jest specjalistką z zakresu komunikologii. Jej podstawowym przedmiotem zainteresowania są: komunikacja w przestrzeni wirtualnej i determinizm technologiczny obecnych relacji interpersonalnych, komunikacja werbalna na granicy kultur, postrzeganie innego/obcego w procesie dydaktycznym (polskie mniejszości etniczne i narodowe, wybór polityki mniejszościowej i jej wpływ na relacje interpersonalne).

E-mail: kontakt@elizagrzelak.pl

ORCID: 0000-0001-9478-5897